

KARDGORD

# PAŃSTWOWY TEATR W GNIEŹNIE

DYREKTOR: TADEUSZ KRAŚNY





Aleksander Ostrowski urodził się dnia 12 kwietnia 1823 roku w Moskwie; umarł dnia 2 czerwca 1886 roku.

Napisał około pięćdziesięciu sztuk — dramatów i komedii, wierszem i prozą.

Do najbardziej znanych jego sztuk należą: „Intratna posada” (1857), „Gorące serce” (1869), „Las” (1871), „Ostatnia ofiara” (1878), „Burza” (1878), „Panna bez posagu” (1879), „Talenty i wielbiciel” (1882), następnie „Wilki i owce”, oraz „Grzesznicy bez winy”.

Grana przez Teatr Gnieźnieński komedia nosi w oryginale tytuł: „Swoi ljudi-socztio-msja”. W Polsce grana była pod tytułem „Kruk krukowi oka nie wykole” (Kielce — 1951) i „Bankrut” (Łódź — 1952).

W „Antologii dramatu rosyjskiego” zamieszczono ją pod tytułem „Do wójta nie pójdziemy”, nadanym jej przez tłumacza polskiego Jerzego Wyszomirskiego.



A. N. Ostrowski  
Drzeworyt I. Restowcewa

Jerzy Wyszomirski

## - Od tłumacza -

Aleksander Ostrowski (1823—1886) należy do owych satyryków i „humorystów” rosyjskich, których ojcem duchowym był Gogol — twórca całej szkoły literackiej. Z niej to wyszli tacy pisarze, jak Ostrowski, Sałtykow-Szczedrin, Czechow. W dziełach swych toczyli oni niezmordowanie walkę ze środowiskiem, w jakim wypadło im żyć, z przesadami, z wstecznictwem, z zachłannym egoizmem ludzkim.

W sercu nosili radość życia i miłość człowieka, a dokoła siebie widzieli zaprzeczenie tych ideałów. Ale wiary człowieka i postęp nie tracili nigdy. I nie tracili męstwa w walce. Tyle tylko, że następstwem takiego bojowania było, iż „komedia” ocierała się u nich co krok o „dramat” i śmiech mieszał się ze łzą. Taką postawę twórczą określamy mianem „śmiechu przez łzy”.

Kiedy się ogląda sztuki Ostrowskiego, dobrze jest mieć zawsze w pamięci kilka ważnych szczegółów jego życiorysu. Ułatwią nam one zrozumienie tematyki komediowej pisarza i jego stanowiska wobec świata, w którym przyszło mu żyć i tworzyć. A zatem:

— Urodził się Ostrowski, wychował i studiował prawo w Moskwie, gdzie też spędził całe swe życie — w owej Moskwie, której ton nadawało w drugiej połowie zeszłego stulecia kupiectwo — zacošana i drapieżna warstwa bogaczy i sobiepanów, zwanych po rosyjsku „samodurami”;

— Pochodził z ubogiego stanu urzędniczego, współżyjącego blisko z kupiectwem, lecz pogardzanego przezeń — jako owi „pokątni doradcy” i „gryzpiórkowie”, których przedstawicielem w niniejszej komedii będzie Sysoj Psoicz Zapojskin;

— Przez czas niejaki sam był urzędnikiem w Sądzie Cywilnym, dzięki czemu miał możność poznać sprężyny i pobudki zatargów między ludźmi, zwłaszcza na tle handlowym i finansowym;



— Następnie został doradcą literackim moskiewskiego Teatru Małego (zał. w 1824 r.) i dyrektorem szkoły dramatycznej; stąd jego gruntowna znajomość doli i niedoli aktorskiej oraz sceny w ogólności;

— Uczył się wciąż i posiadał rozległą wiedzę w dziedzinie literatury ojczystej i powszechnej — francuskiej, niemieckiej, angielskiej, włoskiej i hiszpańskiej, a także starożytnej.

Był to więc umysł wszechstronny i wykształcony. Dodajmy wielki talent, czujną i chwytną pamięć rzeczy widzianych i słyszanych, badawczą i bystrą spostrzegawczość, wybitną siłę obrazowania i zmysł realizmu — a będziemy mieli wizerunek człowieka i pisarza pod każdym względem niepospolity.

A jakież jest — pokrótce — tworzywo jego dzieł, czasy, stosunki, układ warunków społecznych i gospodarczych?

Niech na to pytanie odpowie jeden z krytyków radzieckich: „Jest to okres, kiedy Rosja przechodziła w szybkim tempie od półfeudalnych, przestarzałych form społecznych do kapitalizmu. Wywołuje to wstrząs w życiu całego państwa, a wstrząs ten odbija się na całokształcie zagadnień ideologicznych, budząc postępową, rewolucyjną myśl rosyjską. Na widownię wkracza nowa klasa społeczna — proletariat fabryczny, a jednocześnie, wraz z kapitalizacją wsi, odbywa się ostre rozwarstwienie chłopstwa... To też na galerię postaci scenicznych Ostrowskiego składa się kupiectwo w swych różnych odmianach, deklasująca się warstwa obszarnictwa, biurokracja, drobni urzędnicy, przedstawiciele mas pracujących, wreszcie bliscy jego sercu aktorzy”.

Galeria, jak widzimy, wieloraka i bogata. Wszelako największe mistrzostwo wykazał Ostrowski w malowaniu postaci kupców, czyli tej warstwy, którą można by nazwać mieszczaństwem i zwyczajnie kołtuństwem: stał się *klasykiem komedii kupieckiej*, podobnie jak u nas „klasykiem komedii szlacheckiej” jest Fredro. Z obyczajowością kupiecką wiąże się ściśle język, styl i słownictwo komedij Ostrowskiego, pełne zwrotów właściwych owej warstwie, idiomatów, porzekadeł, przygaduszek i przysłówi, odrębnych i swoistych, częstokroć dosłownie nieprzetłumaczalnych, dla których tłumacz z trudem nieraz musi wyszukiwać odpowiedniki i równoważniki myślowe i uczuciowe. By zdać sobie z tego sprawę, weźmy dla porównania i przeciwieństwa „Pana Jowialskiego” — malowidło obyczajowe szlacheckiej polskiej — i ową furę przysłówi, którymi sypie jak z rękawa główny bohater: jakże niełatwo dać temu odpowiedni wyraz w jakimkolwiek innym, obcym języku!

*Jerzy Wyszomirski*

ALEKSANDER OSTROWSKI

# TRAFIŁ SWÓJ NA SWEGO

KOMEDIA W CZTERECH AKTACH

PRZEŁOŻYŁ: JERZY WYSZOMIRSKI

PREMIERA W SOBOTĘ, DNIA 8 MAJA 1954 R.



KIEROWNIK ARTYSTYCZNY: MARIA d'ALPHONSE

\*  
O S O B Y :

SAMSON SIŁYCZ BOLSZOW, kupiec	Władysław Badowski
AGRYPINA KONDRATIEWNA, jego żona	Helena Drzewiecka
OLIMPIADA SAMSONOWNA (LIPECZKA), ich córka	Irena Charkowska
LAZARZ JELIZARYCZ PODLIZKIN, oficjalista Bolszowa	{ Mirosław Baj
	{ Jerzy Korcz
JUSTYNA NAUMOWNA, swatka	Gena Korska
SYSOJ PSOICZ ZAPOJKIN, pokątny doradca	Juliusz Dziemski
FOMINOWA, klucznica	Magdalena Czarska
TYSZKA, chłopiec do posług	Jacek Żak

SCENOGRAFIA: IRENA PIKIEL

REŻYSERIA: MARIA d'ALPHONSE

ASYSTENT-DRAMATURG: ZDZISŁAW GIŻEJEWSKI

INSPICJENT: TEKLA WARGUŁOWA

SUFLEK: JADWIGA CHĘTKO



Kierownik techniczny: JÓZEF POLEROWICZ

Obsługa sceny: LUDWIK SZAJDA — światła  
JANINA KRAJNIAK — garderobiana  
STEFAN WICHNIEWICZ — brygadier sceny

Pracownie:

krawiecka damska	—	MARIA DYBOWSKA
krawiecka męska	—	STEFAN WOŹNIAK
perukarska	—	PIOTR MARKIEWICZ
stolarska i meblarska	—	{ WITALIS STRZELECKI
		{ HENRYK FILIPEK
tapicerska	—	JÓZEF BIAŁCZYK
malarska	—	HENRYK WAŚKOWIAK
rekwizytor	—	LEON WOLNY

Zdjęcia fotograficzne: ANTONI JEŚMONTOWICZ

## „Trafił swój na swego“

Osnową tematyczną granej dziś przez nasz teatr komedii jest zagadnienie powstawania fortun kupieckich, zdobywanie ich za wszelką cenę. Autor ukazuje nam rodzinę, w której pieniądź rządzi wszechwładnie i doprowadza do tragedii: Samson Siłycz Bolszow dąży, wzorem wielu innych mu podobnych kupców, do powiększenia za jednym zamachem i tak dużego majątku i przeprowadza fikcyjne bankructwo. Złym duchem Bolszowa jest Łazarz Jelizarycz Podlizkin, jego główny subiekt i powiernik. On to zręcznym i cynicznym manewrem otrzymuje od kupca i cały majątek i rękę jego córki. A kiedy wierzyciele Bolszowa nie zgadzają się na jedynie 10 procentowe pokrycie ich należności, i osadzają umyślnego bankruta w więzieniu — „zacny” zięć Podlizkin i jedynaczka Lipeczka bez jakichkolwiek skrupułów odmawiają mu konkretnej pomocy. Despotycznie rządzący domem, wyzyskujący klientów i kontrahentów — Bolszow sam pada ofiarą przebiegłego od siebie. Jakie to charakterystyczne dla kupiectwa owego okresu, dla całej, umacniającej się wówczas, klasy średniej! Oszustwa i szalberstwa bohaterów ukazują Ostrowski jako nieuchronną konsekwencję istniejących wtedy warunków społecznych, zjawisko powszechne i zwykłe. Komedią wywołała ogromne wzburzenie wśród bogatego kupiectwa moskiewskiego i w wyniku interwencji oficjalnej cenzury — komedia została „wyklęta”, zakazano jej publikacji i przedstawień scenicznych. Autora wzięto pod nadzór carskiej policji. Losy komedii najlepiej dowodzą, jak celna była satyra Ostrowskiego. Aleksander Ostrowski nie był rewolucjonistą w ścisłym znaczeniu tego słowa, ale był niewątpliwie szczerym de-



mokratą. Jego głęboki realizm w ocenie zjawisk społeczno-ekonomicznych, połączony z rzetelnym humanizmem, jego trafna i wnikliwa krytyka panujących stosunków stały się — czynem niemal rewolucyjnym: budziły samowiedzę społeczeństwa rosyjskiego, podsycaly pragnienie zmiany istniejącego stanu rzeczy, uczyły rozumieć życie w duchu ideałów postępu i sprawiedliwości.

Treść ideowa komedii — jak to zresztą oceniał Dobrolubow, rewolucyjny demokrat i wybitny krytyk rosyjski — polega na krytyce warunków społeczno-politycznych. Łotrostwa poszczególnych postaci nie stanowią bowiem tylko indywidualnych cech psychiki bohaterów, są zjawiskiem uwarunkowanym społecznie. Zwalczyć je można jedynie przez zmianę ustroju.

W bieżącym roku mija 105 lat od chwili napisania omawianej komedii. Po raz pierwszy wprowadzamy na scenę Państwowego Teatru Gnieźnieńskiego utwór napisany przez Aleksandra Ostrowskiego, „ojca narodowego teatru rosyjskiego”.

Chcemy pokazać Wam jedno z arcydzieł klasycznej dramaturgii rosyjskiej, wysoce artystyczny dokument historyczno-obyczajowy, wielkie dzieło realizmu.

Ale czy tylko o to nam chodzi? Nie tylko. Chcielibyśmy, by ten obraz minionej epoki pomógł dzisiejszemu człowiekowi w walce z przeżytkami mieszczańsko-kupieckiej mentalności, w walce z pokutującą jeszcze moralnością pieniądza.

*Zdzisław Gizejewski*

JULIAN TUWIM

## *Mieszkańcy*

Straszne mieszkania. W strasznych mieszkaniach  
Strasznie mieszkają straszni mieszcianie.  
Pleśnią i kopciem pełnie po ścianach  
Zgroza zimowa, ciemne konanie.

Od rana bełkot. Bełkocą, bredzą,  
Że deszcz, że drogo, że to, że tamto.  
Trochę pochodzą, trochę posiedzą,  
I wszystko widmo. I wszystko fantom.

Sprawdzą godzinę, sprawdzą kieszenie,  
Krawacik musną, klapy obciągną  
I godnym krokiem z mieszkań — na ziemię,  
Taką wiadomą, taką okrągłą.

I oto idą, zapięci szczelnie,  
Patrzą na prawo, patrzą na lewo.  
A patrząc — widzą wszystko oddzielnie:  
Że dom... że Stasiak... że koń... że drzewo...

Jak ciasto, biorą gazety w palce  
I żują, żują na papkę pulchną,

Aż, papierowym wzdęte zakalcem,  
Wypchane głowy grubo im puchną.

I znowu mówią, że Ford... że kino...  
Że Bóg... że Rosja... radio, sport, wojna...  
Warstwami rośnie brednia potworna  
I w dżungli zdarzeń widmami płyną.

Głowę rozdętą i coraz cięższą  
Ku wieczorowi ślepo zwieszają.  
Pod łóżka włazą, złodzieja węszą,  
Łbem o nocniki chłodne trącając.

I znowu sprawdzą kieszonki, kwitki,  
Spodnie na tyłkach zacerowane,  
Własność wielebną, święte nabytki,  
Swoje, wyłączne, zapracowane.

Potem się modlą: „...od nagłej śmierci...  
...od wojny ...głodu ...odpoczywanie”  
I zasypiają mordą na piersi  
W strasznych mieszkaniach straszni mieszcianie.



NASTĘPNA PREMIERA

ALEKSANDER FREDRO

# ŚLUBY PANIEŃSKIE

KOMEDIA W 5 AKTACH

---

Pozn. Zakł. Graf. 2 — 629/54 — K-5-1639<sup>1</sup> — 3.000  
druk. kl. VII A1/60 g kart. kl. VII A1/200 g

Za redakcję programu: Zdzisław Giżejowski